

TARTU, 8 KWIETNIA 1981

Дорогая Мария Львовна 1

Я долго не писал Вам, т.к., неловко упав ранней весной, сломал себе руку в локте и был длительное время выбит из всякой письменности. Но душою я все это время с Вами и постоянно о Вас думаю, тревожусь о Вашем здоровье и благополучии и мысленно с Вами разговариваю. Поскольку я не мастер эпистолярной прозы, то предоставляю Вам вообразить эти диалоги, которые я, конечно, предпочел бы вести не воображаемо, а реально. Зара Григорьевна целиком разделяет эти мои чувства и заботы и просит передать Вам 1000 приветов и добрых пожеланий. Она получила том «Pamiętnik'ów literacki'x» [sic!], посвященных Вашему юбилею (ей прислала Люцилла [Щеловска]). Книга, по моему, получилась очень интересная и разнообразно созвучная со спектром Ваших научных трудов. Кстати, тартуские участники тома, прося передать Вам свои сердечные приветы, осведомляются, не могли бы они рассчитывать получить по экземпляру книжки.

Вы знаете, что этой зимой у нас побывали Богуслава и Эдвард Бальцежаны. Это было недавно и оставило теплые воспоминания об умных и душевно сразу сделавшихся близкими людях. Но эта зима была для меня такой напряженной, каждый день влек за собой столько переживаний, надежд и опасений, что, кажется, всё это очень давно.

Меня и Зару Григорьевну очень бы обрадовали несколько строк Вашей руки — пишите нам, имея в виду, что всё, что касается Вас, нам интересно и дорого. У нас всё относительно благополучно: три дочери Миши и одна дочь Алёши (нашего младшего сына) растут и являются для нас главным источником радости. Научная работа радует меньше — как всегда, количество и качество сделанного катастрофически отстает от желаний и планов. Зара Гр. в предыдущие годы подготовила ряд важных публикаций по Блоку, и сейчас они начинают появляться в выходящих блоковских томах «Литературного наследства» (вышли уже два тома, должны выйти еще два). Тартуские издания (Блоковский сб[орник], Семиотика, Труды по русск[ой]. и слав[янской] филологии) задерживаются, но, надеемся, выйдут — мы сразу же Вам вышлем их.

Я лечусь от всего работой — устав и наволновавшись днем, я ночью погружаюсь в тишину и работу и несколько «реставрируюсь». Беда только, что боли и перебои в

сердце ограничивают время этих спасительных для меня часов. Я в этом году прочитал (вернее, читаю) спецкурс по поэзии Тютчева и с охотой написал бы об этом книгу. Также у меня обдумана книга на тему: «Запад и Восток глазами русской культуры XVIII – нач. XIX вв.», т.е. от Петра I до Чаадаева и Тютчева включительно, но исключая западников и славянофилов, которых я знаю плохо. Есть и кое-какие «теоретические» планы.

А как Вы?

Как сборник в честь Ст. Жулкевского? Появится ли он в срок?

Боже, как мне хотелось бы с Вами поговорить!...

Сердечные приветы Эле Янус и всем, кто меня помнит, а уж я — не забываю: помню днем и (буквально) во сне вижу каждый раз всех вас.

Простите, что заболтался — уже утро, надо итти спать.

Искренне и неизменно

Ваш Ю. Лотман

Тарту, 8 IV 81.

Дорогая Мария Львовна, примите мои самые нежные чувства! Передайте, пожалуйста, мои приветы Люцилле.

Обнимаю Вас и очень люблю.

З. Минц

[S t e m p l e :] 1) Warszawa, 21 IV 81. 2) Warszawa, 22 IV 81.

Masz. i rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Znaczek pocztowy wycięty nożyczkami. — Poprawki w liście, końcowy zwrot, miejsce i data oraz podpis wpisane odręcznie. — Dopisek Z. Minc odręczny.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Dawno do Pani nie pisałem, ponieważ niefortunnie przewróciłem się wczesną wiosną, złamałem rękę w łokciu i przez długi czas byłem wytracony z wszelakiego piśmiennictwa. Ale sercem przez cały ten czas jestem z Panią i stale o Pani myślę, drżę o Pani zdrowie i pomyślność i w myślach z Panią rozmawiam. Ponieważ nie jestem mistrzem prozy epistolarnej, Pani pozostawiam wyobrażenie sobie tych dialogów, które ja, rzecz jasna, wolalbym prowadzić nie w wyobraźni, a realnie. Zara Grigorjewna całkowicie podziela te

moje uczucia i troski i prosi, by przekazać Pani 1000 pozdrowień i dobrych życzeń. Dostała ona tom „Pamiętników Literackich” [sic!], poświęconych Pani jubileuszowi (przysłała jej Lucylla). Księga, moim zdaniem, wyszła bardzo ciekawa i w sposób różnorodny współbrzmi ze spektrum Pani prac naukowych. Nawiasem mówiąc, tartuscy uczestnicy tomu, prosząc, by przekazać Pani serdeczne pozdrowienia, zapytują, czy każdy z nich mógłby liczyć na egzemplarz książki.

Jak Pani wie, tej zimy byli u nas Bogusława i Edward Balcerzanowie. Było to niedawno i zostały ciepłe wspomnienia o ludziach mądrych, którzy od razu stali się nam duchowo bliscy. Ale ta zima była dla mnie tak pełna napięć, każdy dzień pociągał za sobą tyle przeżyć, nadziei i obaw, że wydaje się, iż było to wszystko bardzo dawno.

Mnie i Zarę Grigorjewnę bardzo by ucieszyło kilka słów nakreślonych przez Panią — prosimy, by nam Pani pisała, mając na względzie, że wszystko, co Pani dotyczy, jest dla interesujące i ważne. U nas wszystko stosunkowo pomyślnie: trzy córki Miszy i jedna córka Aloszy (naszego najmłodszego syna) rosną i są dla nas głównym źródłem radości. Praca naukowa cieszy nas mniej — jak zawsze, ilość i jakość tego, co się zrobiło, jest katastroficznie odległa od pragnień i planów. Zara Gr. w poprzednich latach przygotowała szereg publikacji dotyczących Błoka i one teraz zaczynają pojawiać się w wychodzących tomach „Litieraturnego nasледstwa”, poświęconych temu poecie (ukazały się już dwa tomy, powinny wyjść jeszcze dwa). Wydania tartuskie (tom studiów o Błoku, «Semiotika, Trudy po russk[oj] i sław[ianskoj] filologii») są opóźnione, ale, mamy nadzieję, wyjdą — od razu je Pani wyślemy.

Leczę się od wszystkiego pracą — zmęczywszy się i nadenerwowawszy we dnie, nocą zanurzam się w ciszę i pracę i trochę się „restauruję”. Szkoda tylko, że bóle i arytmia serca ograniczają czas tych zbawiennych dla mnie godzin. W tym roku prowadziłem wykład monograficzny (ściślej mówiąc, prowadzę) z poezji Tiutczewa i chętnie napisałbym o tym książkę. Również obmyśliłem książkę na temat: „Zapad i Wostok głazami russoj kultury XVIII – pocz. XIX w.”, tj. od Piotra I do Czaadajewa i Tiutczewa włącznie, z wyłączeniem „zachodniaków” i słowianofilów, o których wiem mało. Mam także pewne „teoretyczne” plany.

A jak Pani?

Jak tom na cześć St. Żółkiewskiego? Czy wyjdzie w terminie?

Boże, jak chciałbym z Panią porozmawiać!

Serdeczne pozdrowienia dla Eli Janus i wszystkich, kto mnie pamięta, a już ja — nie zapominam: pamiętam we dnie i (dosłownie) we śnie widzę codziennie was wszystkich.

Proszę wybaczyć, że się zagadałem — już ranek, trzeba iść spać.

Szczerze i niezmiennie oddany

J. Łotman

Tartu, 8 IV 81.

Droga Mario Lwowna,

proszę przyjąć moje najcieplejsze uczucia! Proszę przekazać moje pozdrowienia Lucylli.

Ściskam Panią i bardzo Panią kocham.

Z. Minc